

JERZY SKARŻYŃSKI

ur. 1921; Uchanie



Miejsce i czas wydarzeń	Uchanie, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Uchanie, dwudziestolecie międzywojenne, ruiny cerkwi prawosławnej w Uchaniach, wyburzenie cerkwi, prawosławni

Wyburzenie cerkwi w Uchaniach

Kiedyś w Uchaniach była cerkiew, za moich czasów już była ruiną. Wyglądało to tak, że dach był zwalony do środka, a więc gruzowisko, na którym już chwasty rosną, a z boku stały ściany, dziurawe okna, bo żadnych krat tam już nie było.

Pamiętam taki przypadek, sięgnę troszkę do przodu w czasie, kiedy zaczęły się jakieś prześladowania mniejszości, m.in. prawosławnych, wtedy jednego dnia przywieziono kilkudziesięciu policjantów, okrążyli to gruzowisko. Przyjechali robotnicy na furmankach i zwalono te boczne ściany do środka. A dlaczego tę policję przywieziono? Coś przewidywano. W Uchaniach był właściwie jeden tylko Ukrainiec zdeklarowany, Cykliński. Niedaleko nas mieszkał. Ten mówił, jest Ukraińcem. I on, jak to się zaczęło, przyleciał i jak Rejtan rozdierał koszulę przy tych gruzach tam. Mój Boże, może wspomnienia go do tego zmusiły, bo tam nic nie było, nie było do czego wchodzić. Ale był taki wypadek, przeżyliśmy to, ten fakt sam był niesmaczny i to bez żadnej prowokacji, bez niczego. Taka była polityka rządu. A władze, niestety, nieraz za wysoko mają pod kapeluszem rozum, nie myślą, jakie są skutki społeczne tego rodzaju historii.

Data i miejsce nagrania	2016-04-07, Warszawa
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"